

Norbert Waszek

## Historia i ekonomia u Hume'a i Kanta\*

### I.

Adam Smith w znanym fragmencie swego *Bogactwa narodów* wygłasza niemałą i nieco zaskakującą pochwałę pod adresem swego przyjaciela Dawida Hume'a:

„handel i przemysł wprowadził stopniowo do życia mieszkańców wsi ład i należyłą organizację, a zarazem wolność i bezpieczeństwo jednostek; [...] Choć na ten wpływ zwrócono najmniejszą uwagę, to przecież jest on znacznie ważniejszy od wszelkich innych. O ile wiem, jedynym jak dotychczas pisarzem, który brał go pod uwagę, jest Hume”<sup>1</sup>.

Szczególnie zaskakujące w tym komplemente wydaje się to podkreślanie oryginalności Dawida Hume'a. „Dotychczas” lub „jak dotąd”, powiada Smith, innymi słowy przed publikacją jego książki w 1776 r., Hume jest j e d y n y m pisarzem, który zauważył politycznie błogie skutki postępu w handlu i przemyśle. Ta uwaga Smitha, jakby nie była schlebującą Dawidowi Hume'owi, wzięta bez dodatkowych uściśleń i zastrzeżeń, musi zapewne być uznana za mylną. Byli przecież przed 1776 r. autorzy, którzy roztrząsali problem związku między handlem a wolnością. By zaprzeczyć Smithowi, nawet nie opuszczając terenu Bry-

---

\* Praca ta ukazała się pierwotnie pod tytułem *History and Economy in Hume and Kant*, w: *Politik und Politeia. Formen und Probleme politischer Ordnung. Festgabe für Jürgen Gebhardt zum 65. Geburtstag*, hrsg. W. Leidhold, Würzburg 2000, ss. 609-618. Artykuł ukazuje się w polskim przekładzie za wiedzą i zgodą autora oraz wydawnictwa.

<sup>1</sup> A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, przeł. Z. Sadowski, Warszawa 1954, t. I, ss. 521 n. Ponieważ przekład Z. Sadowskiego zdaje się odbiegać od oryginału, więc podaję (M.N. J.) wersję angielską: „commerce and manufactures gradually introduced order and good government, and with them, the liberty and security of individuals, [...] This, though it has been the least observed, is by far the most important of all their effects. Mr. Hume is the only writer who, as far as I know, has hitherto taken notice of it”.

tanii, zatem nie szukając porównywalnych punktów widzenia w myśli francuskiej, można tu przywołać prace publikowane w późnych latach sześćdziesiątych XVIII w. przez jego rówieśników i szkockich rodaków Adama Fergusona, Williama Robertsona i sir Jamesa Steuarta. Wystarczy tu przytoczyć Steuarta, jako że dzieło tego autora nie jest wciąż na tyle szeroko znane, na ile zasługuje, po części zresztą dlatego, że Smith go przemilczał. Steuart pisze następująco o związku między ekonomią a polityką: „Jeśli już raz państwo zacznie egzystować dzięki rezultatom przemysłu, zmniejsza się niebezpieczeństwo jego zaaresztowania (to be apprehended) przez władzę suwerena”<sup>2</sup>.

Zaskakującą pochwałę Hume’a można tłumaczyć na szereg sposobów. Tak więc można dowodzić, że jakkolwiek Smith znał pracę Steuarta, to nie zdecydował się na otwartą z nim dysputę i po prostu nie zechciał go wspomnieć. Inna możliwość jest taka, że Smith nade wszystko chciał uwydatnić Hume’a zasługę pierwszeństwa w tej sprawie, nawet wiedząc dokładnie, że Hume nie był jedynym autorem, który ten problem podnosił przed 1776 r. Smith mógłby bronić swego punktu widzenia, wskazując, że Steuart także czytał Hume’a i był inspirowany przez tego autora<sup>3</sup>. Można by także posłużyć się Smitha pochwałą Hume’a po to, by wyjaśnić kiedy i jak ta część książki została pierwotnie opracowana. Rzecz jasna, jeśli ten fragment został napisany przed tym zanim publikował Steuart (a także Ferguson i Robertson), to Smitha uwydatnianie oryginalności Hume’a okaże się mniej zaskakujące.

Cel tego artykułu jest odmienny: jako hipotezę poważnie przyjmę sugerowaną przez Smitha oryginalność Hume’a. W pierwszej części postaram się zrekonstruować Hume’owską tezę tak, by uwypuklić jej oryginalność<sup>4</sup>. W drugiej części zbadam rolę i los tezy Hume’a w Kantowskiej filozofii dziejów. Albowiem, jak dobrze wiadomo, Kanta lektura Hume’a jest jednym z najbardziej podstawowych doświadczeń w jego rozwoju intelektualnym<sup>5</sup>.

Problem stosunku handlu i przemysłu do wolności, czy też – dokładniej rzecz ujmując – relację między postępami w każdej z tych dwu sfer Hume rozważa

<sup>2</sup> Sir James Steuart, *An Inquiry into the Principles of Political Economy* [1767], ed. by A. Skinner, Edinburgh and London, 1966, vol. I, s. 217.

<sup>3</sup> Nawiasem mówiąc, ostatnie badania A. Skinnera zdają się potwierdzać tę linię argumentacji, jako że dokumentują one Hume’owskie źródła pracy Steuarta. Por.: A.S. Skinner, *The Shaping of Political Economy in the Enlightenment*, [w:] *Smith, Adam, International Perspectives*, ed. by H. Mizuta i Ch. Sugiyama, London 1993, ss. 113-139.

<sup>4</sup> Dla tych, którym nie jest obca historia koncepcji Hume’a będzie oczywiste, że moje poglądy dotyczące jego filozofii są zadłużone w interpretacji Duncana Forbesa. Por.: *Wstęp do jego edycji Dawida Hume’a The History of Great Britain. The reigns of James I and Charles I*, Harmondsworth, 1970 [dalej cyt.: D. Hume, *History* (Forbes)]; *Hume’s Philosophical Politics*, Cambridge 1975; *Hume and the Scottish Enlightenment*, [w:] *Philosophers of the Enlightenment*, ed. by S. C. Brown, Brighton, 1979, ss. 94-109.

<sup>5</sup> Jeśli chodzi o szersze badania dotyczące Kanta stosunku do Hume’a v. mój artykuł: *Histoire et politique: Kant et ses prédécesseurs écossais*, [w:] Kant, *Philosophie de l’Histoire*, ed. N. Waszek, Paris 1996, ss. 75-88.

w swej *History of Great Britain* i w swym eseju o zbytku, który od czasu wydania *Essejów* z 1760 r. zaczął nazywać *O doskonaleniu sztuki* (*Of Refinement in the Arts*). W eseju o zbytku Hume sformułował swą tezę jako ogólną zasadę, podczas gdy w jego *Historii* ta sama teza często wynika ze szczegółowych rozważań empirycznych<sup>6</sup>. W tym znaczeniu esej o doskonaleniu był trafnie nazywany „skróconą wersją” *Historii*<sup>7</sup>. Kant znał oba teksty Hume’a, co dokumentują różne ustępy jego prac i wykładów<sup>8</sup>.

W swym eseju o zbytku Hume usiłuje skorygować dwa skrajne, a rozpoznacone w tym czasie stanowiska dotyczące luksusu: z jednej strony był to punkt widzenia „libertynów”, którzy „pochwalają nawet występny zbytek”; z drugiej zaś strony był to pogląd „tych, którzy wyznają surowe zasady moralne”, a którzy „potępiają nawet najniewinniejszy zbytek”<sup>9</sup>. Hume walczy z obiema tendencjami i twierdzi, „że czasy wyrafinowanej kultury są zarówno najszcześniejsze, jak i najcnotliwsze”<sup>10</sup>. By dowieść swego stanowiska Hume zamierza zbadać „wpływ wyrafinowanej kultury” na „życie prywatne”, a także – i ten aspekt jest szczególnie interesujący – na „życie publiczne”. Już w swych rozważaniach dotyczących oddziaływania doskonalenia na życie prywatne Hume rozwodzi się nad związkiem między postępowaniem w sztukach mechanicznych i jego odpowiednikiem w sztukach wyzwolonych:

„jedne nie mogą bowiem osiągnąć doskonałości, gdy im nie towarzyszą drugie. Czasy, które wydały wielkich filozofów i polityków, sławnych wodzów i poetów obfitują zazwyczaj także w zręcznych tkaczy i cieśli okrętowych. Rozsądnie rzecz biorąc nie można się spodziewać, aby naród, który nie zna astronomii lub zaniedbuje etykę, potrafił wyprodukować sztukę najlepszego wełnianego materiału. Duch czasu przenika wszelkie sztuki, a umysły ludzkie, gdy wreszcie zbudzą się z letargu, zaczynają się burzyć i działać we wszystkich dziedzinach wnosząc postęp do każdej nauki i sztuki”<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Ten sam argument może być też wyrażony w terminach Hume’owskiego podwójnego powołania jako filozofa i historyka. Por.: N. Phillipson, *Hume*, London, 1989, s. 15. W swych *Esejach*, pisząc jako filozof, „Hume stawiał sobie za zadanie odkrycie czym była cywilizacja i jak mogłaby ona być udoskonalona. Jako historyk stawiał sobie zadanie pokazania jak ona rozwinęła się w Brytanii i jak mogłaby zostać zachowana w przyszłości”.

<sup>7</sup> D. Hume, *History* (Forbes), s. 39.

<sup>8</sup> Więcej informacji o tych tekstach Kanta, które ujawniają jego znajomość pism Hume’a, można znaleźć w: G. Gawlik, L. Kreimendal, *Hume in der deutschen Aufklärung. Umriss einer Rezeptionsgeschichte*, Stuttgart 1987, ss. 178 i 180.

<sup>9</sup> D. Hume, *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, przeł. T. Tatarkiewicz, w opr. i ze wstępem W. Tatarkiewicza, Warszawa 1955, s. 217.

<sup>10</sup> Fragment ten w oryginale wygląda następująco: „the ages of refinement are both the happiest and most virtuous”. T. Tatarkiewicz angielskie ‘refinement’ tłumaczy raz jako ‘doskonalenie’, innym razem jako ‘wyrafinowanie’, a w tym przypadku (i nie tylko w nim) wręcz jako ‘wyrafinowana kultura’ (uwaga tł.).

<sup>11</sup> D. Hume, *Eseje z dziedziny ...*, ss. 218-219.

Kiedy Hume już bez ogródek przystępuje do analizy dobroczynnego wpływu doskonalenia na życie publiczne, to zaczyna od stwierdzenia, że prawa kraju

„nie dojdą do doskonałości, dopóki umysł nie wysubtelni się (*refined itself*) przez ćwiczenie się i przykładanie do bardziej pospolitych sztuk, takich jak handel i przemysł. Czyż można przypuszczać, by naród, który nie umie zbudować kołowrotka ani obchodzić się warszatem tkackim, potrafił stworzyć dobry rząd?”<sup>12</sup>

Następnie Hume formułuje swe stwierdzenie w terminach bardziej ogólnych i wyjaśnia je za pomocą refleksji nad historią, mianowicie „że rozwój sztuk (*progress in the arts*) sprzyja wolności i przyczynia się, jeśli nie do powstania, to do podtrzymywania rządu liberalnego (*free government*)”<sup>13</sup>.

W wyjaśnianiu historycznym, które tu daje, Hume przyjmuje jako punkt początkowy sytuację krajów – nazywa je „prostymi, nieposiadającymi kultury narodami” (*rude unpolished nations*) – w których to uprawa roli pozostaje podstawowym, jeśli nie wręcz jedynym zajęciem. W tych krajach, powiada Hume, ludność „podzielona jest na dwie warstwy; posiadających ziemię i ich wasali czyli dzierżawców”. Właściciele rychło stają się „małymi tyranami” w stosunku do dzierżawców, zaś co do równych sobie „z konieczności wpadają w kłótnie i walki”, jeśli chcą zachować swą niezawisłość lub też muszą „podporządkować się absolutnemu władcy”. W tej sytuacji, jak twierdzi Hume, dla żadnej z tych dwu klas nie może zaistnieć prawdziwa wolność pod panowaniem równego prawa. Przeciwnie:

„Tam natomiast, gdzie zbytek jest podporą handlu i przemysłu, chłopci uprawiając odpowiednio ziemię bogacą się i stają się niezależni, a kramarze i kupcy nabywają posiadłości i uzyskują autorytet i poważanie dla średniej klasy narodu, będącej najlepszą i najpewniejszą podporą wolności społecznych. [...] Dążą do równości przed prawem, która zabezpieczy ich własność i obroni przed tyranią zarówno monarchy, jak i arystokracji”<sup>14</sup>.

Tę samą tezę stawia Hume w swej *Historii*, czyni to jednakże na podstawie konkretnych przykładów, które rozwija w różnych częściach swej książki<sup>15</sup>. Można dosłownie powiedzieć, że to jest właśnie ten dowód, który umożliwia odpowiedź na nader mocno dyskutowane pytanie o to, czy Hume’a *Historia* jest historią

<sup>12</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 225

<sup>14</sup> Ibidem, ss. 225 i n.

<sup>15</sup> Najlepszym przewodnikiem po *Historii* Hume’a jest ponownie D. Forbes, por. *Wprowadzenie* do jego edycji Hume’owskiej *Historii* (v. p. 4). O Humie jako historyku patrz także: E.C. Mossner, *An Apology for David Hume, Historian*, „Proceedings of the Modern Language Association”, vol. 66 (1941), ss. 657-680; G. Giarrizzo, *David Hume politico e storico*, Torino 1962; D. Hume, *Philosophical Historian*, ed. by D.F. Norton and R. Popkin, New York 1965; V. Wexler, *David Hume and the History of England*, Philadelphia 1979; G. Streminger, *David Hume als Historiker*, „Zeitschrift für philosophische Forschung”, vol. 40 (1986), ss 161-180; N. Phillipson *Hume; Liberty in Hume’s History of England*, ed. by N. Capaldi and D. W. Livingston, Dordrecht, Boston, London 1990.

polityczną czy raczej historią cywilizacji<sup>16</sup>; w przypadku Hume’a te dwa aspekty z konieczności idą w parze. Wszakże niezbędne jest, powracając tu do jego tezy i sposobu w jaki ją wyjaśnia w swej *Historii*, zdefiniowanie pojęcia wolności, które Hume przyjmuje w całym dziele. W całej swej książce Hume usiłuje dokonać rozróżnienia między tak zwaną „wolnością” lub „rozpasaniem”, by użyć jego własnego terminu – które znajduje, na przykład, w dzikiej (*savage*) niezależności germańskich najeźdźców rzymskiego Imperium – a prawdziwą wolnością, gwarantowaną panowaniem prawa – którą znajduje w tym, co nazywa „cywilizowanymi monarchiami” nowożytnej Europy. Pod tym względem wyraźnie utożsamiał on, a co stało w sprzeczności z tym co sądzili liczni angielscy czytelnicy i krytycy, ‘konstytucyjną’ monarchię zgodną z modelem angielskim z monarchią ‘absolutną’ *a la francaise*. Dla Hume’a obie one są „monarchiami cywilizowanymi” i „prawidłowymi rządami”, innymi słowy raczej rządami prawa niżli arbitralnym despotyzmem. Hume nie popada w jednostronne uwielbienie ‘starej angielskiej wolności’ czy starodawnego angielskiego ustroju. Przede wszystkim, jego zdaniem, nie było żadnego starodawnego angielskiego ustroju, który zatem nie mógł być odzyskany w 1688 r., lecz raczej istniało szereg sprzecznych precedensów. Wreszcie Hume nie jest anglocentrycznym Anglikiem, lecz Szkotem z europejskim spojrzeniem na świat i europejską poczytnością oraz szczególną estymą i upodobaniem do Francji, gdzie, zgodnie z jego autobiograficznym zapiskiem, „swego czasu myślał o osiedleniu się na zawsze”<sup>17</sup>. Każdy z wielu ustępów, w których lokuje francuską cywilizację polityczną na tym samym poziomie co angielską, jest w istocie krytyką angielskiego szowinizmu. To właśnie esej o doskonaleniu w sztuce, na którym skupia się jak dotąd ten artykuł, dostarcza dobrego przykładu takiej postawy:

„Może ktoś wywyższać dawnych Franków czy Saksonów, ale sądzę, że uważałby swe życie i majątek za bezpieczniejszy w rękach francuskiego czy angielskiego szlachcica, którzy należą do najbardziej kulturalnych warstw najkulturalniejszych narodów, niżli w rękach Maurów czy Tatarów”<sup>18</sup>.

To, co mogłoby się wydawać niewinnym porównaniem, może być odczytane jako niezgoda na uznanie wyłącznie angielskich uroszczeń do wolności. To czyni także łatwym do zrozumienia fakt, że Hume cieszył się tak szeroką popularnością we Francji, gdzie stał się znany jako „le bon David”, „le sage Hume” itd.

Zdaniem Hume’a nie może być wolności bez praw; w swej *Historii* usiłował on ukazać warunki, które stworzyły lub co najmniej przyczyniły się do stwo-

<sup>16</sup> Por. E.C. Mossner, op. cit.; J.B. Stewart, *The Moral and Political Philosophy of David Hume*, New York, 1963; D. Forbes (1970), s. 38n.; N. Phillipson, *Hume*, ss. 139 n.

<sup>17</sup> D. Hume, *My own life*, [w:] *Essays, Moral, Political and Literary*, ed. by E.F. Miller, Indianapolis, Liberty Classics, revised ed. 1987, s. xxxix.

<sup>18</sup> D. Hume, *Eseje z dziedziny ...*, s. 227.

rzenia tego panowania prawa. Opis stanu wiedzy i piśmiennictwa (learning and letters), który daje w wielu miejscach swej *Historii* musi być postrzegany w następującym kontekście: stan autorów i ich publiczności, nauczania i wiedzy w każdej epoce jest wskaźnikiem lub miarą udoskonalenia (refinement) cywilizacji. Na przykład ten sam rozdział, w którym Hume przedstawia stan „nauki i sztuk” za Jakuba I, objaśnia [stan] finansów, handlu i wytwórczości owego czasu. Nie wydaje się przesadą powiedzieć, że kiedy Hume bada rozwój handlu i przemysłu w określonej epoce, to czyni to z powodu ich szczególnego związku z historią wolności. Postęp społeczeństwa jest częścią historii wolności. Kiedy Hume analizuje pojawienie się i rozwój tego, co nazywa „stanem średnim” („middling rank of men”), zajmującego miejsce między chłopstwem a arystokracją, to kieruje się polityczną rolą, którą może odegrać ta grupa ludzi, albowiem stanowi ona „najlepszą i najpewniejszą podporę wolności społecznych”.

Można by odparować, że teza ta nie jest specyficznie Hume’owska, lecz była ona częścią szerszego idiomu, który ostatecznie dałoby się wywieść od Jamesa Harringtona. Wydaje się jednak, że można słusznie utrzymywać, iż teza Hume’a – integralna część jego „głębokiej wiary w cywilizujące siły [...] handlu”, by użyć określenia Nicholasa Phillipsona<sup>19</sup> – jest znacznie bardziej wyraźna niżli powszechny pogląd, zgodnie z którym „siła władzy idzie za własnością”<sup>20</sup>.

## II.

Druga część tego artykułu poświęcona jest próbom odszukania śladów wcześniej przedstawionej tezy Hume’a w tekstach Kanta o filozofii historii. Dwa wyimki z Kanta posłużą nam jako punkt wyjścia dla dalszej analizy: pierwszy ustęp pochodzi z *Przypuszczalnego początku ludzkiej historii* (1786), drugi cytat wywodzi się z ósmej tezy *Pomysłów do ujęcia historii w aspekcie światowym* (1784). W obu wyimkach Kant przygląda się związkowi między poziomem rozwoju przemysłu i handlu, z którym mamy do czynienia w określonym kraju, a stopniem wolności, którym się on cieszy.

We fragmencie pochodzącym z *Przypuszczalnego początku* Kant wspomina rolnika, który „musiał ostatecznie na tyle, na ile to było możliwe, o d d z i e l i ć się od tych, którzy wiedli życie pasterskie”<sup>21</sup>. Po to, by uprawiać rolę rolnicy

<sup>19</sup> N. Phillipson, *Hume*, London 1989, s. 16.

<sup>20</sup> W szczegółowej historii Harringtonowskiej tezy autorstwa Raimunda Ottow, część poświęcona Hume’owi prowadzi do podobnej konkluzji; por.: R. Ottow, *Powerty follows property. Zu einem Topos der britischen politischen Herrschaftssoziologie im 17/18 Jahrhundert*, „Archives européennes de sociologie”, 34 (1993), ss. 296-301; v.: J. Moore, *Hume’s political science and the classical republican tradition*, „Canadian Journal of Political Science”, 10 (1977), ss. 809-839 (zwł. s. 816).

<sup>21</sup> I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historyzoficzne*, przeł. M. Żelazny, I. Krońska, A. Landman, Toruń 1995, s. 29.

musieli się osiedlić i budować stałe siedziby. Po to, by bronić swych domostw i swej własności „musieli trzymać się razem”. Z tego powodu stowarzyszili się i budowali wsie i miasta. Dopiero na tym poziomie stał się możliwy rozdział pracy i wymiany wytworów, z czego wzięła się, jak to ujął Kant, „kultura, jak również sztuka, i to zarówno czasu wolnego, jak i wykonywana w celach pracy”. W tym miejscu Kant dodaje odwołanie do Księgi Rodzaju<sup>22</sup>, co wyjaśnia, że miał on na myśli nie tylko sztuki w sensie „beaux arts”, lecz także sztuki stosowane, rzemiosła, przemysł, ponieważ Księga Rodzaju wspomina nie tylko pochodzących od Jubala grających na harfie i na flecie, lecz także Tubal-Kaina, który sporządzał różnorakie narzędzia z brązu i żelaza. To właśnie w związku z tymi stosowanymi, praktycznymi sztukami Kant pisze, że „powstaje również swego rodzaju załazek przyszłego społeczeństwa obywatelskiego i sprawiedliwości [...] a zatem coś w rodzaju rządu”. Dlatego według Kanta to tam gdzie zakorzenił się przemysł i handel, we wsiach i miastach, można odnaleźć źródła politycznej wolności. Na tych podwalinach, wyjaśnia Kant, „mogły się stopniowo rozwijać wszelkie ludzkie sztuki, wśród których najbardziej dobroczynna jest sztuka życia towarzyskiego i obywatelskiego bezpieczeństwa”. Kant zamyka tę część swych rozważań znaną formułą, która wyraża jego szacunek dla Rousseau, lecz także całkiem wyraźną rezerwę wobec poglądów tego autora.

„Wraz z epoką tą powstaje też i zaczyna się potęgować nierówność pomiędzy ludźmi, owo bogate źródło tak wielorakiego zła, a równocześnie wszelkiego dobra”.

„Nierówność pomiędzy ludźmi [...] źródło [...] wszelkiego dobra” – w sposób oczywisty Rousseau nigdy by tego nie powiedział; za związkami z Rousseau podążę wszakże nieco później. Kant przechodzi dalej do opowiadania o „wojnie” lub też „co najmniej (o) nieustannym niebezpieczeństwie wojny” między nomadycznymi pasterzami a mieszkańcami miast i rolnikami. Niemal paradoksalnie według Kanta to w tej dramatycznej sytuacji wojny, lub zagrożenia wojną „ludy po obu stronach mogły być przynajmniej wewnętrznie zadowolone z bezcennego dobra wolności”. Co znaczące, w następującym po tym wyjaśnieniu Kant nawiązuje *explicite* do swych własnych czasów: „auch noch jetzt” – „po dziś dzień”, pisze:

„niebezpieczeństwo wojny jest jeszcze jedyną rzeczą, która powściąga despotyzm, bo do tego, ażeby państwo mogło być dziś potężne, konieczne jest bogactwo, bez wolności nie może zaś mieć miejsca żadna zapobiegliwość, mogąca owo bogactwo wydać”<sup>23</sup>.

Zanim spróbuję wyjaśnić różne implikacje tej wypowiedzi może być pomocnym wzięcie pod uwagę drugiego wyimka, fragmentu z Kanta *Pomysłów*, tezy ósmej<sup>24</sup>. W poprzedzającej ją tezie siódmej Kant właśnie ukazał, że „zadanie

<sup>22</sup> 4, 21-22.

<sup>23</sup> I. Kant, *Przypuszczalny początek ...*, s. 30.

<sup>24</sup> Ibidem, ss. 46-48.

stworzenia doskonałego ustroju obywatelskiego jest związane z problemem praworządnych stosunków zewnętrznych<sup>25</sup> i wyjaśnił, że o stosunku między państwami decydowała, tak samo jak o niezgodzie wśród jednostek we wszelkich wspólnotach „skłonność aspołeczna”: wojny, niebezpieczeństwo wojny, a tym samym nieustanne przygotowania militarne są wśród nich czymś trwałym. Konflikty między państwami i niesnaski między jednostkami żywią się tymi samymi skłonnościami. I tu ponownie w odniesieniu do stosunków międzynarodowych Kant powraca rozmyślnie i wymownie ze zdecydowanym „jetzt [...] schon” – obecnie<sup>26</sup> – od ogólnej refleksji do rozważania konkretnej sytuacji swych własnych czasów. Twierdzi on, że „każde państwo musi dbać o kulturę wewnętrzną”, innymi słowy o jego poziom doskonalenia i cywilizacji, „jeżeli nie chce stracić prestiżu i wpływów na rzecz innych państw. Kant podsumowuje, że „obywatelska wolność” („bürgerliche Freiheit”) nie może być łatwo naruszona” – wygląda na to, że czyni on świadomy użytek z podwójnego znaczenia terminu „bürgerlich”, jako że jego zdaniem dwa rodzaje wolności – ekonomiczna i polityczna – są powiązane. Wnosi on także, że w państwie winnym takiego naruszenia „nie może się [to] nie odbić niekorzystnie na wszystkich gałęziach wytwórczości, a nade wszystko na handlu, i tym samym musi [to] osłabić międzynarodową pozycję państwa”, które mogłoby też upaść. Wolność w ten sposób zabezpieczona, dodaje Kant, będzie się stopniowo rozszerzać. To skłonność państw, „ambicje [...] władców, jeżeli tylko rozumieją oni swój własny interes” wiedzie ich do tego, by coraz to mniej naruszać wolności swych poddanych. „Powszechna wolność religijna”, ten drogocenny owoc oświecenia i samo „Aufklärung”, które Kant *explicite* wymienia w tym kontekście, nie ma swego źródła w dobrej woli określonego suwerena, lecz paradoksalnie wyłania się z ich ambitnych projektów.

Wniosek, jaki można wyprowadzić z dwu ustępów z pism Kanta, jest taki, że istnieje dwojaki związek między wolnością a postępem w wytwórczości i handlu. Pierwsze podstawy wolności, ochrona przed arbitralną przemocą gwarantowana jednostce, dążenie do obywatelskiego ustroju, powszechnego zarządzania sprawiedliwością, ku, jak to ujmuje Kant, „czemuś w rodzaju rządu”, są rezultatami postępu poczynionego w wytwórczości i handlu. Te podstawy wolności są wówczas wzmacniane i stopniowo rozwijane. Wolność, która mogła na pierwszy rzut oka jawić się jako ograniczona do spraw ekonomicznych i bezpieczeństwa jednostki, stopniowo poszerza się, dotycząc, na przykład, prawa do swobodnego przemieszczania się i osiedlania lub wolności religijnej. Te prawa, ta wolność – wydaje się słuszne, aby wnosić, nawet jeśli Kant posługuje się tym argumentem głównie w jego postaci negatywnej, kiedy mianowicie mówi, że ograniczenia osobistej

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 47.



wolności powstrzymują rozwój ekonomiczny – że, karmią z kolei „ogólną żywotność gospodarczą”. W istocie, według Kanta, te dwa mechanizmy nie następują po sobie, lecz wzajemnie się na każdym poziomie dopełniają i wzmacniają. Jeśli zastosować wystarczająco szeroką perspektywę, to można rzec, że rezultaty tego wzajemnego oddziaływania dały Kantowi racje dla przekonania, że kraje europejskie się rozwijają. Z takiej perspektywy, powiada Kant w dziesiątej tezie swego artykułu, „odkryjemy w naszej części świata [...] prawidłowo postępujące naprzód doskonalenie ustrojów państwowych”<sup>27</sup>.

Tuż przed dwoma przytoczonymi ustępami Kant wymienia Rousseau *explicito*, lecz interpretuje go w swój własny, nieortodoksyjny sposób; tak nieortodoksyjny, że Alexis Philonenko, jeden z czołowych francuskich znawców Kanta, oskarża go o „systematyczne zniekształcanie doktryny Rousseau”<sup>28</sup>. W swej siódmej tezie Kant łączy Rousseau z Abbé de Saint Pierre<sup>29</sup>, a w swym *Przypuszczalnym początku* przedstawia go jako zwolennika postępu<sup>30</sup>. Według Philonenki Kant był świadom „niebezpieczeństwa”, które przedstawiał Rousseau, ponieważ autor ten „zagroził wszystkim tym, którzy wierzyli w postęp”<sup>31</sup>. Inna hipoteza wysunięta przez Jean-Michela Muglioniego w jego niedawnym studium Kanta filozofii historii jest taka, że Kant był szczery w swym przekonaniu, iż postulat postępu dawało się odnaleźć u Rousseau – a to dlatego, że wzięwszy pod uwagę Rousseau’a sądy moralne, taki postulat nie może być nieobecny w jego dziele<sup>32</sup>.

Świadomie czy nieświadomie Kant zniekształcił Rousseau – przypuszczam, że wszyscy się z tym zgadzamy. Czy jednak Kant budował swą własną koncepcję historii tylko przede w Rousseau i wyłącznie w nawiązaniu do niego? Kant czytał także Hume’a i uważna analiza jego własnych pism o historii objawia wyraźne ślady tej lektury. Moja teza o zadłużeniu Kanta wobec Hume’a nie jest tylko domysłem opartym na tekstowych podobieństwach, które same w sobie nigdy nie mogą być rozstrzygające, nawet jeśli podobieństwa są przekonujące. Jeśli zajrzemy do pracy o *Pomysłach do ujęcia historii powszechnej* nieco tylko dalej niż przytoczony tu wyimek, znajdziemy Kanta cytującego Hume’a w przypisie do jego dziewiątej tezy, w którym to aprobuje Hume’a opinię, że „pierwsza karta Tukidydesa [...] to jedyny początek prawdziwej historii”<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>28</sup> A. Philonenko, *L'oeuvre de Kant*, t. II, Paris 1988 (3 wyd.), s. 43.

<sup>29</sup> I. Kant, *Przypuszczalny początek ...*, s. 43.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>31</sup> *L'oeuvre de Kant*, t. II, s. 43.

<sup>32</sup> J.-M. Muglioni, *La philosophie de l'histoire de Kant*, Paris, 1993, ss. 144 n.

<sup>33</sup> I. Kant, *Przypuszczalny początek ...*, s. 49. U Hume’a tę wypowiedź znajdziemy w jego eseju *Of the populousness of Ancient Nations*, [w:] D. Hume, *Essays, Moral, Political and Literary*, ed. cit., s. 422.

## III.

Konkludując, chciałbym rozważyć pewne zastrzeżenia wobec mej tezy. Kiedy Kant podkreśla związek doskonalenia w sztukach i rozwojem przedsiębiorczości i handlu a postępem wolności, czyni to w ściśle określonym kontekście, w roztrząsaniach dotyczących sprzecznych zewnętrznych stosunków między państwami. Hume'owska teza z eseju o zbytku jest, trzeba to dodać, bardziej ogólnej natury, a jednak w tym właśnie eseju zdawał sobie Hume dobrze sprawę z jego implikacji dla stosunków międzynarodowych. Można to wywnioskować na przykład z ustępu, w którym przeciwstawia kolejno zasięg militarnych kampanii Karola VIII i Ludwika XVI, i w których tłumaczy zasadnicze różnice między nimi jako konsekwencje rozwoju ekonomicznego<sup>34</sup>. W innych esejach Hume'a z łatwością odnajdziemy analizę istniejących związków między udoskonalaniem, wolnością jednostki a zewnętrznymi stosunkami państw, na przykład w jego eseju *Of the balance of power* i eseju zamieszczonym przed tym o doskonaleniu w sztuce – *Of commerce* – w którym Hume wyjaśnia, że „zbytek jednostek (ludzi) musi uszczuplać siłę suwerena i powstrzymywać jego ambicje”<sup>35</sup>. Te ostatnie wyrażenia objawiają wręcz bardziej ważną tezę, tezę ukazującą bliskość perspektyw Kanta i Hume'a. Historia i doświadczenie ukazują faktycznie Hume'owi postęp ku większej wolności, obywatelskiej i politycznej. Ten postęp jest wszakże często wywoływany przez przyczyny takie jak zbytek jednostek (ludzi), ambicja książąt i tak dalej. Tak dla Hume'a, jak i Kanta postęp, który możemy postrzegać w historii nie powstaje wskutek dobrej woli oświeconych monarchów. Nie podpisuje się on pod ideą, że postęp jest nieunikniony czy konieczny. Hume, nawet wówczas gdy postęp miał miejsce, podkreślał rolę namiętności, przesądów, przemocy i elementu przypadku, które przyczyniły się do jego realizacji.

Przełożył Marek N. Jakubowski

<sup>34</sup> D. Hume, *Eseje*, s. 273: „Obecne granice państw europejskich są prawie takie jak przed dwustu laty, ale ileż się zmieniło w ich potędze i wielkości! Przyczyny tego należy szukać tylko w rozwoju sztuk i rzemiosł. Karol VIII, król francuski, napadając na Włochy miał około dwudziestu tysięcy wojska, jednak utrzymanie tej armii tak wyczerpało naród, jak dowiadujemy się z Guicciardiniego, że przez lata całe nie był już zdolny do takiego wysiłku. Zmarły ostatnio król Francji w czasie wojny miał na swym żołdzie około czterdziestu tysięcy ludzi; od śmierci Mazariniego aż do swego zgonu zaplątany był w szereg wojen, które trwały bez mała trzydzieści lat”.

<sup>35</sup> D. Hume, *Essays, Moral, Political and Literary*, ed. cit., s. 257.